

GAZETA LWOWSKA.

Z *Dołączkami dziennym i tygodniowym kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 centów*
z pocztą kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 centów wal. austr. — Inscrycja w półkolumnie, drukiem garmont 7 centów
od wiersza. — Reklamacy są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA

na GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM DZIENNYM i TYGODNIOWYM na trzeci kwartał 1860
 od 1. lipca do ostatniego września:

na miejscu : : : : : 4 zł. } waluty austr.
 z pocztą : : : : : 5 zł. }

Przesyłki (*franco*) odbiera Kanton Gazety Lwowskiej, ulica Niższa Ormiańska Nr. 347.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. —
 Holandya. — Włochy. — Niemce. — Szwecya i Norwegia. — Rosya
 i Królestwo Polskie. — Turcya. — Azya. — Doniesienia z ostatniej
 poczty. — Kronika.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Gmina *Nowosiółka* w obwodzie Brzeżańskim przeznaczyła
 na zaprowadzenie regularnej szkoły w Nowosiółce następujące datki:

1. Każdoczesnemu nauczycielowi, który ma także pełnić służbę
 dyaka, obowiązała się płacić roczną kwotę osmdziesiąt cztery zło-
 tych w. a. częścią z obligacyi przeznaczonych na tę szkołę, a czę-
 ścią rozłożyć na pojedynczych członków gminy brakującą resztę
 kwoty do zapłacenia nauczycielowi.

2. Na uposażenie każdoczesnego nauczyciela przeznaczyła także
 rocznie 10 n. a. meców ozimowego zboża, następnie pięć n. a. me-
 ców jęczmienia i pięć meców breczki.

3. W przypadku jeśliby właściciel dóbr nie chciał wydawać
 potrzebnego na opał szkoły paliwa, przyjęła na siebie obowiązek
 postarać się z własnych zasilków o potrzebne na opał szkoły
 drzewo.

4. Obowiązuje się utrzymywać zawsze w dobrym stanie wy-
 stawiony już budynek szkolny i wszystkie potrzebne porządki
 szkolne;

5. Starać się o należyta posługę w szkole.

Udowodnioną temi ofarami troskliwość o rozszerzenie nauki
 między wiejskim ludem podaje c. k. galicyjskie Namiestnictwo z na-
 leżytem uznaniem do wiadomości powszechnej.

Sprawy krajowe.

(Instytut geologiczny. — Sprostowanie korespondencyi dziennikarskich.)

Wiedeń, 11. czerwca. Minister spraw wewnętrznych wy-
 dał pod dniem 7. czerwca 1860 następujące rozporządzenie:

Jego c. k. apostolska Mość nakazał najwyzszem postanowie-
 niem z dnia 4. czerwca b. r. ażeby unikając wszelkich niekoniecz-
 nych wydatków skarbowych instytut geologiczny połączony został
 od 1. listopada z cesarską akademią umiejętności, mianowicie z jej
 matematyczno-naturalnohistorycznym wydziałem, i spólnie aż do
 ukończenia rozpoczętego geologicznego zbadania krajów koronnych,
 jeden w teże akademii stanowić mają wydział. Obydwa bowiem
 zakłady, i instytut geologiczny i matematyczno-naturalnohistoryczny
 wydział cesarskiej akademii umiejętności do jednakowego w nauko-
 wych swych badaniach dążą celu.

— *Wiedeńska gazeta* donosi z *Pest. Ofn. Ztg.* następujące
 sprostowanie mylnych korespondencyi dziennikarskich: *K. Ztg.*
 umieściwszy powtórne doniesienia z Węgier co do mniemanego
 wniosku ludności tamtejszej przy wybieraniu podatków — które to
 doniesienia, niestety bez zastanowienia się nad prawdziwością lub
 przynajmniej prawdopodobieństwem podobnych pogłosek, przyjęły
 inne niemieckie dzienniki — przytoczyła nareszcie 20. marca w tłu-
 maczeniu korespondencyę z gazety angielskiej *Times* o stanie po-
 datków w Węgrzech, w której wyczytujemy taki ustęp: „Surowość,
 z jaką postępują austriacycy urzędnicy, jest nie do uwierzenia. Tak
 sprzedano po prostu pewnego chłopca, w mieście Székelyhid, który
 nie był w stanie złożyć oznaczonej znacznej sumy podatkowej, ja-
 kiemuś dzierżawcy, aby ją u niego odrobił. Sprzedano wolnego
 człowieka, podobno jak w nowym Orleanie sprzedają niewolników.“
 Nie zwracaliśmy szczególniejszej uwagi na to tendencyjne kłamstwo,
 ułożone w stylu „Chaty wuja Tomasza,“ i nie byłibyśmy i dziś

trwonili słów na zbijanie — bo na tak widocznej nieprawdzie pozna
 się i tak każdy rozsądny i ze stosunkami obznajomiony czytelnik —
 jednak ton śmiały, pretensjonalny i wyzywający korespondenta, wy-
 maga koniecznego upomnienia, a tem więcej jeszcze dla tego, że
 to kłamstwo mogłoby wkraść się do wielu dzienników niemieckich
 i zyskać wiarę w pewnych sferach. Odroczyliśmy dlatego aż do
 dziś naszą odpowiedź, wiedząc, że rząd nakazał i rozpoczął do-
 kładne rozpoznanie sposobu pobierania podatków w ogólności a
 szczególnie wymienionych okoliczności ucisku. Wynikłości tego
 rozpoznania mamy przed sobą i do nich się odwołując, jako też i
 do kilku pism wiarogodnych z gminy Székelyhid samej, nie wahamy
 się uznać wspomnianą wyżej korespondencyę za zmyśloną, złośliwą
 kłamstwo. Takie nadużycie ze strony c. k. urzędników przy exe-
 kwowaniu podatków dlatego już nie jest wiarygodne, ponieważ jeśli
 nie ma co grabić, proponowuje się odpisanie podatku. Jeszcze mniej
 prawdopodobnem jest, żeby rozsądny dzierżawca chciał trzeciemu
 złożyć z góry zapłatę za robotnika, który sam dobrowolnie nie
 stanął.“

Hiszpania.

(Traktat z Marokiem ogłoszony.)

Gaceta de Madrid ogłasza zawarty między Hiszpanią i pań-
 stwem Maroko pokój, podpisany w Tetuanie 26. kwietnia. Powiat
 należący do jurydyki ceuteńskiej zostanie rozszerzony — cały
 powiat między zatoką Hundas Bahma i zatoką Uad Amat oddany
 zostanie Hiszpanii. Prócz tego ustępuje Hiszpanii Cesarz marokań-
 ski prawo rybołówstwa w Santa Cruz, płaci 20 milionów piastrow
 tytułem wynagrodzenia wojennego i dozwala sprawować obrządki
 katolickie w Tetuanie.

Anglia.

(Wiadomości bieżące. — Posiedzenie parlamentu z 6. czerwca. — Wykaz obrotu han-
 dlowego. — Doniesienia z Ameryki.)

Londyn, 8. czerwca. Temi dniami obiegała po City po-
 głoska, że lord John Russell z powodu bilu reformy chciał wystąpić
 z gabinetu. Udało się jednak, jak się zdaje ułagodzić jego niechęci.

— Na przedwczorajszym posiedzeniu *izby niższej* przyjął ko-
 mitet na wniosek p. Mackinnon bil o uregulowaniu stosunków mię-
 dzy fabrykantami i ich robotnikami.

— Według urzędowych wykazów handlowych z zeszłego mie-
 siąca stosunek handlu był niemal ten sam, co roku zeszłego, tylko
 że wartość wywozowa postąpiła tą razą na 21.710 funt. szterl.
 Ogólny wywóz w pierwszych 4 miesiącach b. r. wynosił 41,834.347
 funt. szterl., (o 17.171 funtów mniej niż w r. 1859, a o 8,872.624
 funtów więcej niż w r. 1858).

— Z cichego oceanu nadeszły okrętem „Atrato“ świeże wia-
 domości. Jenerał Flores opuścił na rozkaz rządu Peru i odplynął
 24. maja do Ecuador na wezwanie politycznego stronnictwa. Sądzą,
 że za przybyciem odwoła wszystko, co zarządził Castilla i podej-
 mie wyprawę na Peru. Castilla w wielkich był kłopotach. W Callao
 spodziewano się co dnia przybycia francuskiej fregaty z nowym
 postem, ażeby wymóżyć na rządzie peruańskim założone wynagro-
 dzenia. Castilla nie odmówiłby ile się zdaje wynagrodzenia pienię-
 żnego, lecz niechciałby salutować pawilon francuskiego posła. Aby
 uniknąć tego, wyprawił obydwie fregaty peruańskie z portu do San
 Lorenzo, i na wszelki przypadek rozkazał fortyfikować twierdze.
 Jeźliby Francuzi poczęli bombardować miasto, tedy utrzymują, że
 do dwóch godzin ani jeden francuz w Callao i Limie nie zostanie
 przy życiu.

W połowie kwietnia Callao i inne miasta w Peru doznały
 gwałtownego trzęsienia ziemi. Szkodę, w kilku sekundach wyrzą-
 dzoną obliczają na milion dolarów.

Francya.

(Wiadomości bieżące. — Nowe pismo biskupa Orleańskiego. — Kolej żelazna w Algierji. — Odpowiedź gabinetu chińskiego na ultimatum francuskie.)

Paryż, 8. czerwca. Wielka księżna rosyjska Marya była tu przyjmowana z wielkiem wyszczególnieniem.

— Pan de Montebello, francuski poseł w Petersburgu, przybędzie tu wkrótce, otrzymał bowiem urlop od swego rządu. — Słychać, że pana de Lavalette upoważniła Porta do zrestaurowania kościoła w św. grobu w Jeruzolimie własnym nakładem.

— Biskup Orleański zapowiedział nowej wydanie książki. Chciał właśnie drukować przedmowę, gdy odebrał mowę hr. Cavoura, mianą na posiedzeniu izby sardyńskiej dnia 26. maja, która go spowodowała następujący umieszczyć dopisek.

Ze wszystkich smutnych wydarzeń, których widownią są Włochy, nie mię bardziej nie poruszyło, nie więcej nie zasmuciło, jak ta mowa. Ona jest gorszą, niż mowa Garibaldiego. Ze pierwszy minister w parlamencie, w oczach Europy i Francji — generała, który za pozwoleniem swego Cesarza poświęca się obronie głowy kościoła, niewaha się nazywać „owym Lamoricièrem“, co do tego stopnia się poniża, że przybiera dowództwo hord papieskich — to wyznać muszę przechadzi wszystko, co powiedział Garibaldi.

W chwili, gdy wydarło papieżowi trzecią część państw jego — w chwili gdy Zambianchi, tak osławiony z czasów oblężenia Rzymu (kazał, podczas gdy sam u stołu siedział, zamordować przed sobą 14 księży), wracając z Piemontu wpada zbrojną ręką w wierne dotychczas papieżowi prowincyje — w takiej chwili śmie p. Cavour zapewniać, to *Papież godzi na Piemont* i że wszelkich wyszukuje środków, ażeby kraj ten najechać. Po wyliczeniu nareszcie sił swoich i po oświadczeniu, że liczy na rewolucję, śmie jeszcze dodać, że udziałem papieża niebezpieczniejsza jest dla Piemontu, niż panowanie austriackie. Doprawdy, przerażać się trzeba na takie słowa. A więc dobrze, i ja jestem waszego zdania. Nie mylicie się. Rzym dla was jedną jest zaporą, z której nie łatwo wyjdziecie, bo ta zapora jest kościół, świat katolicki, Bóg.

— Ciało prawodawcze przyjęło jednogłośnie (234 głosami) ustawę względem żelaznych kolei w Algierji. Towarzystwo, któremu ministerjum porucza budowanie, obowiązuje się wybudować: 1) kolej żelazną od morza do Konstantyny w czterech latach, 77 kilom.; 2) kolej żelazną z Algieru do Blidy w jednym roku, 49 kilom.; 3) kolej żelazną z St. Denis du Sig do Oranu w trzech latach, 59 kilom. W ogóle 185 kilometrów. Reszta, mianowicie przedłużenie z Algieru na Oran aż do portu Mers-el-Kebir, z Konstantyny do Algieru, z Blidy do St. Denis du Sig, z Bugii do Setyfu, z Bony do Konstantyny na Guelmę, z Temes do Orleansville, z Arzewa do Mostaganemu i Religane, z Oranu do Tlemzenu, może być wypuszczona towarzystwu pod stosownymi warunkami w przeciągu 15 lat. Za 185 kil. gwarantuje państwo na 75 lat 5% proc. i subwencję 6 milionów.

— Korespondencya do *Monitora* z Szanghaj 17. kwietnia przytacza odpowiedź gabinetu w Pekinie na ultimatum francuskie. Opiewa ta korespondencya jak następuje:

„Pekin, ostatnich dni marca r. 1860. Wielka rada otrzymała wczoraj depezę Waszej Excelencyi (gubernatora Kiangu) wraz z pismem francuskiego posła, który żąda wypłaty kosztów wojennych i wynagrodzenia za napad na jeden z jego okrętów, za to, jak sam powiada, że władze chińskie przeszkodziły mu jechać do stolicy, gdy mając zamiar wymienić ratyfikacye traktatu stanął piątego miesiąca roku zeszłego u ujścia rzeki Pejho. Wielka rada sądzi, że Chiny nie zachowały się wiarotomnie przy tej sposobności, gdyż to byli Anglicy, co stanęli z armią u ujścia rzeki Tien Tsin, chcąc zniszczyć przyrządzone ku obronie przyczekody, pomimo zakazu, który wydać mieliśmy prawo. — Francuzi i Amerykanie nie byli z nimi; władze portowe nie omieszkaly ich prosić o wyjaśnienie i przypisały ich okrętom drogę na Petang do stolicy. Ale ponieważ okręt francuski już był odpłynął, więc tylko sami Amerykanie przybyli do Petang wymienić swój traktat, a przyczyna tego było, że Francuzi zaniechali zawiadomić nas urzędownie, iż przybyli w towarzystwie Amerykanów. Zresztą Wasza Excelencya zawiadomił Francuzów depezą do Szanghaj, że nie będąc w uczestnictwie najazdu, mogliby wymienić swój traktat, jeżeliby im się podobało dać jak Amerykanie do Petang. W archiwach tak stoi wyraźnie. Zaś co do paragrafu względem wypłaty wynagrodzenia za napad i zniszczenie jednego okrętu oraz kosztów wojennych, jakże mogliśmy napadać i niszczyć ich okręta, kiedy Francuzi nie pomagali Anglikom, gdy nastawali na Chinów? Jeżeli już chodzi o wynagrodzenie szkody i kosztu wojenne, tedy Chiny w ostatnich latach wydawały pewnie na wojnę miliony na miliony, a jeżeli chodzi o wzajemną wypłatę, tedy to coby można żądać od Chin, nie wynosi pewnie i połowy tego coby się Chinom należało. Ponieważ zresztą Francya przedtem wyraźnie dla siebie tylko równości cła z amerykańskim żądała w porcie Tai-Wan i innych, nie chciał więc wielki Cesarz — który zawsze pełen jest współczucia dla cudzoziemców, traktuje ich ze szczególną łaskawością i ma handel na pieczy — zwazać na to, że traktat francuski nie był jeszcze wymieniany i przeniesł i na nich te korzyści, których Amerykanom dozwolił używać. Nie znaczy toż to obchodzić się z nimi wspaniałomyślnie? — Teraz przychodzą Francuzi i zamiast wdzięczności prawią przeciwnie o uniewinnieniach, napadach, wynagrodzeniu kosztów wojennych, naznaczając jeszcze nadto termin w swojej depezy, oczywiście są to dziwne, niesłychane i niedorzeczne żądania. Co do

paragrafu względem ciągłej rezydencyi w Pekinie, nie znajduje wielka rada ani wzmiarki o tem w traktacie francuskim, drugi bowiem Art. postanawia tylko „że w razie gdyby inne jakie mocarstwo w swoim traktacie miało, że będzie posyłać do naszej stolicy ambasadorów albo posłów, tedy i Francya mogłaby to samo uczynić. Ale gdy się Anglia tego w poprzedzającym roku usilnie domagała, odpowiedzieli jej kategorycznie cesarsey komisarzy Kuan i inai, że to niepodobna. Niechżeż się Francuzi nie napierają. Chodzi im jeszcze, ażeby wolno było przybyć na północ dla wymiany i ratyfikacyi traktatu. W tym względzie jest tyle do powiedzenia, że mogą otrzymać oczywiście upoważnienie, jeżeli przyjmą ten warunek, że Wasza Excelencya będzie się z nimi w Szanghaj układać o to co w traktacie ma być zawarowanym i wzajemnie się porozumie z nimi we wszystkim, ażeby nie było zarzutów ani z jednej ani z drugiej strony; rozumie się ażeby stosownie do traktatu miała tylko liczbę ludzi a żadnych okrętów wojennych ze sobą nie prowadzili. W tym razie nie omieszkają Chiny obejść się z nimi przyzwolcie, przypuściwszy, że się udadzą drogą na Petang. Jeżeli zaś przyjdą z okrętami wojennymi i to do Taku, więc jest oczywiście, że nie mają szczerzej chęci wymienić traktatu, ale inne jakies złe zamiary. Żeby to tedy nie dało powodu do podejrzenia, nieprzyjaźni i innych nieporozumień, potrzeba koniecznie, aby Wasza Excelencya zawiadomił o tem posła francuskiego.“

Korespondencya *Monitora* dodaje, że angielski poseł podobną otrzymał odpowiedź, poczem obaj pełnomocni wezwali komendantujących generałów i admirałów, aby się porozumieć względem środków stosownych, i Chiny przemocą zmusić, by dotrzymali zobowiązania swoje. — Ale ostatnie doniesienia do ministeryum marynarki z Chin przynoszą ważny wypadek, że między naczelnym generałem francuskiej ekspedycyi a naczelnym wodzem wojska angielskiego panuje niezgoda. To nieporozumienie powstało z powodu wyspy Tschusan, którą Anglicy zajęć chcieli. Generał Montauban wystąpił przeciw temu, oświadczając, że otrzymał wyraźny nakaz nie dozwolić Anglikom rozszerzać posiadłości. Ten stan rzeczy może mieć ważne skutki dla ekspedycyi, jeżeli się nie uda go załagodzić.

Holandya.

(Wypadki elementarne.)

Amsterdam, 5. czerwca. Codziennie przychodzą do *Elb. Ztg.* nowe doniesienia o nieszczęściach i szkodach wyrządzonych okrętom przez orkan w poniedziałek zielonych świąt. Parowiec płynący z Rotterdamu do Waalwyk i Kapelli całkiem się rozbił, przy czem 50 do 60 osób straciło życie. Parostalki z Kempen i Zwoll rozbiły się także i zaledwie z niebezpieczeństwem życia zdołano wyratować ludzi. Wiele statków angielskich osiadło na mieliznie; do dziś jeszcze nie mogą się wydobyć z piasku 20 okrętów przy Het-Nieuwe-Dip, a do 2000 sztuk bydła, które musiano niestety zepchnąć z pokładu, wyrzuciła woda na brzegi. Woda poprzerywała groble, zatopiła mnóstwo bydła i powyrwała tysiące drzew z korzeniem. Najstarsi mieszkańcy Holandyi nie przypominają sobie takiej burzy.

Włochy.

(Granica od Francji. — Powołani do wojska. — Flota sardyńska. — Objaśnienia pierwszego raportu. — Wypadki i stan rzeczy w Sycylii.)

Turyja, 5. czerwca. Gazeta *Armonia* zwraca uwagę, że w razie zerwania stosunków z Sardynią nie potrzebuje Francya jak tylko założyć obronny obóz pod Sospello i panując tym sposobem nad przesmykiem Colle di Tenda, może każdej chwili wkroczyć do Piemontu. To samo co o Col di Tenda, pisze gazeta *Diritto* o dolinie Roja. Jak tylko miejsce te będą w rękach Francuzów, zbyteczne są wszystkie istniejące i istnieć mogące warownie na Mont Cenis, Mont Genève i na dolinie Aosta, bo Francuzi w takim razie stojąc jedną nogą w Włoszech, bez przeszkody wkroczyć mogą na linię Alessandria-Genua.

— Rozporządzeniem z dnia 24. maja zawezwani zostali mieszkańcy Emilii i Toskanii, którzy pod „dawniejszemi“ rządami obowiązani byli do służby wojskowej, ażeby czas swej służby kończyli w wojsku sardyńskim.

— Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 2go bież. mies. pytał deputowany z Geauy Pareto prezydenta rady i ministra marynarki Cavoura, jaki jest stan floty wojennej. Cavour odpowiedział, że rząd zajmuje się jej powiększeniem, ale na to potrzeba czasu. Obecnie liczy flota 3 fregaty, czwarta może być w kilku miesiącach spuszczonea z warsztatu. Dwie budują się, również jak i dwie korwety z krytami bateriami w Genuy i Liwornie. Dawniejsze ministeryum chciało budować okręt liniowy pierwszego rzędu, terazniejsze zaś wołało natomiast postawić dwie fregaty. Robią się także łodzie kanonierskie, które będą przeznaczone na jezioro Garda i do portów na adryatyckim morzu. W Anglii i Francji budują teraz pancerne okręta, jeżeli się okaza dogodne, sprowadzą wielką zmianę w marynarce, ale też i wielkie koszty. W Sardynii nie ma warsztatów do budowania żelaznych okrętów, a rząd chociaż nieprzychylny wcale systemowi chronnemu, wspierałby przecież kapitalistów usiłujących zaprowadzić tę gałąź przemysłu. Do ostatnich zamówionych w Anglii okrętów pomimo wszelkiego nadzoru nie użyto przecież najlepszego drzewa. Co do ludzi zajmuje się rząd powiększeniem armii i złagodzeniem ustawy względem rekrutacyi do marynarki, która ma być rozszerzona na Toskanię i Emilię. Pułk Preat Navi będzie powiększony z 2 na 4 bataliony. Ministeryum spodziewa się, że na najbliższem posiedzeniu

będzie mogło przedłożyć obszerny plan ustawy względem marynarki.

— Rząd neapolitański — pisze *Gazeta wiedeńska* — zmożyłował pierwsze swoje doniesienie o wylądowaniu Garibaldeggo w Marsali, odwrotną podaną wiadomość, że Garibaldiemu posiłkowały okręta angielskie. Stało się to na przedstawienie posła angielskiego p. Elliot. Rząd rozesał rodzaj okólnika do wszystkich posłów zagranicznych tej niemal treści:

„W opisie wypadków, sporządzonym podług pierwszych raportów komendantów okrętowych była wzmianka o dwóch stojących na kotwicy okrętach angielskich. Wzmianka ta zwróciła uwagę angielskiego posła, który porównyując ten raport z doniesieniem admirała angielskiego na stacyi w Malcie postrzegł, że owa wzmianka o okrętach angielskich, podana w opisie starcia się królewskich okrętów wojennych z wylądowującymi, fałszywie może być wytłumaczoną — podczas gdy ów komendant chciał przez to zdać tylko dokładną sprawę ze wszystkich swych obrotów, i z tego, co zachodziło, więc też doniósł, że obecne były angielskie okręta wojenne i czekały na powrót oficerów, bawiających na lądzie, ażeby ich ochronić od wszelkiej przygody. Aby zatem wszelkich uniknąć nieporozumień, uważa rząd królewski, który był zawsze pełen należyciego względu ku wszystkim obcym rządóm i ku rządowi Jej królewskiej Mości Królowej W. Brytanii, za słuszną swoją powinność oświadczyć, że okręta angielskie nie miały najmniejszego udziału w wypadkach marsalskich.“ Podpis: Carafa.

Neapol. Co do stosunków w Sycylii powiada *Patrie*, że prowincya Palermo podzieli zapewne los swej stolicy. To samo można powiedzieć i o Trapani. Z prowincyi Girgenti wiadomo, że obwód Regalmuto, gdzie szczególnie siarka się znachodzi, oparł się już raz usiłowaniom powstania. Po upadku Palermo jednak zapewne inaczej ułożą się rzeczy, i z 7 prowincyi byłoby potem 3 w rękach powstańców. Królewskie wojska zajmują wybrzeże między Melazzo, Messyną i Licatu. W tej części wyspy leżą najważniejsze twierdze: Messyna, Melazzo, Taormina, Randazzo, dalej w prowincyi Catanii oprócz głównego miejsca tej samej nazwy, Aci-Reale, Alternia, Nicosia, Fronto, nakoniec w prowincyi Syrakuzy Acosta, po Messynie najważniejsze miejsce na wyspie. Prócz tego jest jeszcze w posiadaniu rządu twierdza Cattanisetta i warowne Castro-Giovanni. Załoga tych obu miast warownych została wzmocnioną.

Pays donosi co następuje: „Przedłużenie zawieszenia broni między generałem Lanza i Garibaldim na czas nieograniczony potwierdza świeża depeza. Na teraz tyle tylko pewnego, że mocarstwa nie chcą w Sycylii ani interwenyji, ani odnowienia przelewu krwi.“

Times otrzymala od swego korespondenta z Maltynastępujące doniesienia z Marsali 5. czerwca:

„Wczoraj wylądowała tu banda powstańców. Ludność Girgenti głosowała dnia 23. maja, żeby ustanowić rząd prowizoryczny, którego prowadzenie powierzono adwokatowi Bertolini, a jego mianowanie potwierdził Garibaldi. Siły wojenne królewskie, które 15go maja opuściły Girgenti, oskoczone, jak powiadano, od powstańców na drodze do Palermo, wróciły 20. maja znowu do Girgenti; załoga neapolitańska z 2000 ludzi w Girgenti ruszyła 23. maja do Messyny, musiała się jednak zatrzymać w pobliżu Catanii, a że stała bez zasobów żywności, była przymuszona szukać żywności od chłopów. Razem z wojskiem opuściła miasto i wielka liczba policyantów; komenderujący generał odesłał ich napowrót; za przybyciem do Girgenti ujęli ich zaraz prowizoryczne władze wraz z pozostałymi towarzyszącymi do więzienia. Trzy parowce zaopatrzone rannymi i pokaleczonymi żołnierzami neapolitańskimi odplynęły z Palermo do Neapolu.“

Pierwszy numer rządowego rewolucyjnego dziennika wyszedł w Palermo 29. maja. Ten numer przytacza dekret Garibaldeggo pierwszy, gdzie obejmuje dyktaturę, potem z Salemi datowany 14. maja, w którym nakazuje organizację armii, dalej dwa dekreta z Alcamo dnia 17. maja: w pierwszym mianuje „sekretarzem państwa“ przy osobie dyktatora pana Crispi, w drugim wyznacza w każdym okręgu wyspy Sycylii osobnego gubernatora. Dekret z Partenico 18. maja nakazuje gminom dostarczyć mieszkańcom wszystkiego, czego wojna wymaga, zaco po skończonej wojnie państwo ich wynagrodzi. Dekret z Passo di Reuna poruczył jurysdykcję prowizorycznym sądom wojennym.

Niemce.

(Wypiski dzienne. — Wiadomości bieżące. — Sprawa owarowania wybrzeży morskich.)

— *Preuss. Ztg.* przeczy wyraźnie, by można z mowy odtroni przy zamknięciu sejmku wnosić, że Prusy nadal zmieniają dotychczasową politykę, i doradza wszystkim „zaniechać jak najprędzej podobnych iluzji.“

„Prusy mogą, mówi gazeta, z oględną pobłażliwością zastosowywać te zasady, któremi się rządzi w polityce niemieckiej, mogą dla wyższych celów pominać tej różnicy, jaka dzieli ich zdania od zdań ianych rządów związkowych, ale nie wyrzekną się nigdy tych zasad i nie zgodzą się nigdy z temi „złobnymi“ teoriami, które wyrzekła uchwała związkowa z 24. marca co do upoważnienia sejmku związkowego przeciw ustawom pojedynczych państw, niemniej nie może nigdy twierdzić, żeby dzisiejsze ustawy wojenne związku odpowiadały potrzebom niemieckiego narodu i rzeczywistym stosunkom.“ Ostatecznie oświadcza gazeta życzenie, by jej

słowa „w dobrej myśli“ były przyjęte, jak „w dobrej myśli“ były pisane, i żeby nie była zmuszona na przyszłość poprawiać podobne „błędy i uchybienia.“

Wniechów, 6. czerwca. Król Ludwik powrócił z Wiednia i odjeżdża jutro do Edenkoben w Palatynacie.

— *Elb. Ztg.* odebrała wiadomość, że niektóre rządy państw nadbrzeżnych przystały już na propozycje pruskie względem owarowania wybrzeży morskich. Panująca niezgodność zdań między Prusami a innymi mocarstwami, mianowicie Hanowerem, ma być tego rodzaju, że nie będzie przeszkodą w załatwieniu tej sprawy.

Szwecya i Norwegia.

(Nowiny dworu. — Wyjazd Króla.)

Sztokholm, 30. maja. Jego królewska Mość wyjechał dzisiaj do południowej części kraju, mianowicie do Szonen. Towarzyszyła mu Królowa, młoda księżniczka Ludwika i książę August, książę Dalekarlii, najmłodszy brat królewski, i liczny dwór. A że Król zamierza dłuższy czas zabawić w obozie pod Szonen i w pobliżności jego, znajduje się przy jego boku także i minister wojny radca państwa Björnstjerna, trzech inni ministrowie: minister spraw zewnętrznych Manderström, minister marynarki Ebnemark i minister bez teki Lagerstrale, stanowiąc będą w nieobecności Króla rząd tymczasowy. Zjazd z Królem duńskim nastąpi, jak słychać, 10go czerwca. Ile pozostaje jeszcze dla sejmku do czynienia, stało wnosić można, że stanowi rycerskiemu i mieszczanowskiemu pozostało jeszcze 60 sprawozdań wydziałowych do wyrobienia. Zamknięcie więc sejmku nie nastąpi jak mniemano, w drugiej połowie lipca, w którym to czasie Król wyjeżdża na koronację do Drontheim, ale zapewne aż w wrześniu, gdy Król wróci już z koronacji.

Rosya i Królestwo Polskie.

(Ołomnik. — Juryści i aktorowie w Polsce. — Wiadomości bieżące.)

Do *Norda* donoszą telegrafem, że *Journal de St. Petersburg* ogłosił 6. czerwca okólnik, gdzie książę Gerczakow pod datą 20. maja objaśnia krok który, czynił za chrześcianami w Turcyi. Wynikałoby ztąd, że książę nie czynił żadnych takich propozycji, któreby bezwarunkowo przyjęte być musiały, ale tylko okazał konieczność rozpoznania stanu rzeczy na miejscu, a to ażeby się względem skutecznych środków porozumiała Wys. Porta z mocarstwami. W takim postępowaniu Rosyi nie byłoby nic, co by uwłaczało godności i prawom Porty; raczej upatrywać by należało w tem chęć Rosyi zapobiedz wszelkim zakłóceniom nadal.

Cesarski ukaz postanawia, ażeby dla wykształcenia zdających jurystów i nauczycieli prawa w Królestwie polskiem, Polacy, którzy na tutejszych uniwersytetach przykładają się do nauk, zamiast z rosyjskiego, składali egzamina z polskiego prawa cywilnego i kryminalnego, następnie z rosyjskiego prawa politycznego tudzież z polskiego prawa politycznego i administracyjnego. Dysertacje dla osiągnięcia stopnia doktoratu muszą być pisane w języku polskim i rosyjskim.

Hrabia Morny (dawniejszy francuski poseł tutejszy) udał się pisemnie do Cesarza, z prośbą, ażeby jego małżonkę wyznaczył termin, by mogła zadysponować swemi dobrami, które na nią spadły po ojcu księciu Trubekkim, to znaczy by je mogła sprzedać; gdyż hrabina przestała być poddańką rosyjską. Na sprawozdanie ministra sprawiedliwości wyznaczono termin do jednego roku.

Tureya.

(Poruszenia wojskowe. — Wiadomości bieżące.)

— Wielki Wezyr rozpoczynając nakazaną podróż inspekcyjną, wyjechał 30go maja z Konstantynopola do prowincyi rumelskich, w towarzystwie wysokich licznych urzędników. Ma się udać najpierwej do Warny, następnie do Szumli, Zofii i Niczu. Trwać ma podróż cały miesiąc.

— *Journal de Constantinople* z dnia 2. czerwca donosi:

Podług wiadomości otrzymanych ostatnią pocztą, cheiano panujące w europejskich prowincjach poruszenia wojsk tłumaczyć tem że się objawiło pewne rozjątrzenie pomiędzy tamedzną ludnością chrześciańską, i że konieczność zmusiła rząd turecki, być na wszelki wypadek w gotowości.

Aby zbić tak fałszywe i widocznie w złej woli rozgłaszane wieści, jedną tylko zrobimy uwagę:

Gdy w kraju jakim objawiają się oznaki rozjątrzenia lub wzburzenia, dzieje się to zdaniem naszym najbardziej tam, gdzie ludność jest scentralizowana, gdzie silniej występuje duch publiczny, i tam też powinny być przedsiębrane stanowcze środki ostrożności. Gdyby więc wojska przeznaczone na północ, wysłane były w skutek owych mniemanych wewnętrznych niepokojów, nie potrzebowałyby się udawać ku granicy serbskiej i czarnogórskiej, ale przeciwnie, stawałyby garnizonem w samym wnętrzu Rumelii i Bosnii, w Adrianopolu, Filippopolu i Zofii i ztamtąd wpływałyby wprost na te prowincye.

Tymczasem garnizony wszystkich miast centralnych nie dostały najmniejszego posiłku, a rząd może być zupełnie pewien spokojnego zachowania się mieszkańców.

Przyczynę wszystkich przedsiębranych środków ostrożności szukać trzeba w wpływach zewnętrznych, czego dowodzą rozporządzenia wojskowe co do granic. Ten materialny dowód panującego wewnątrz kraju pokoju, podczas gdy wysoka Porta zabezpie-

czuć się musi na wszelki wypadek, a które nie pochodzą bynajmniej z obecnego położenia kraju, byłby dostatecznym do wyttumaczenia Europie naszych zawikłań, jeżeli się im mądrze nie zapobiegnie.

A z y a.

(Doniesienia z Japonii.)

Angielski konsul w Kanagawa, jak donoszą z Japonii, kazał publicznie ogłosić, że powodem ostatnich mordów w Japonii byli pijani majtkowie z cudzoziemskich okrętów, którzy bez przyczyny znieważali Japonów. Dwóch kapitanów holenderskich padło ofiarą tej rozpusty, chociaż jej zaden nie był winien.

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 11. czerwca. Zapewniają, że Cesarz odjedzie do Baden-Baden w piątek. — Na cześć wcielenia Sabaudyi i Nissy będzie we czwartek wielka rewya, nabożeństwo z odspiewaniem *Te Deum* i oświetlenie miasta. — Oddanie twierdzy Castellamare Anglikom niepotwierdza się.

Paryż, 12. czerwca. Dzisiejszy *Monitor* ogłasza traktat względem odstąpienia Sabaudyi i Nissy. Raport Thouvenela przedstawia znowu wyjątkowy charakter tej akwizycji.

Polityka Cesarza niepowodowała się ambicyą, lecz oględnością (*prévoyance*); nie zrobiła zdobyczy, lecz szukała i otrzymała gwarancję. Nie jest to więc dzieło przemocy, lecz skutek wdzięczności Monarchy tych krajów, a jego znaczenie podwaja dobrowolny, jednogłosny wyraz ludności.

Marsylia, 11. maja. Podług wiadomości z Rzymu z 9go miał pełnomocnik neapol. przed odjazdem do Paryża konferencję z ambasadorami Rosyi i Francyi.

Londyn, 12. czerwca. Na dzisiejszem nocnem posiedzeniu *izby niższej* oświadczył lord *J. Russell*, że rząd odwołuje projekt reformy, zatem może także Mac-Kinnon odwołać swoją poprawkę.

Turyń, 10. czerwca. Przy ostatnich obradach senatu nad traktatem odstąpienia przemawiał Arrivabene *za*, a Pallavicino i Trivulzio *przeciw* traktatowi. Cadorna dowodził, że przymierze z Francją jest potrzebne, ponieważ program rządu nie jest jeszcze dopełniony. Manzoni zasiadał po raz pierwszy w senacie.

Dnia 3go b. m. była w Neapolu rada ministeryalna, na której znajdowali się hrabia Trapani, książę Cassaro, baron Brennier i adwokaci Ferigni i Manno. Obadwaj adwokaci radzili zaprowadzić konstytucję piemoncką, utworzyć z Sycylii osobne Królestwo i wejść z Neapolem i Sycylią w skład konferencji włoskiej.

Adwokata Raffaelli mianował Garibaldi ministrem bez teki, a Orsiniego ministrem wojny.

Hrabia Cavour oświadczył komisji senatu, że obadwa przeciwległe stoki alp morskich pozostaną przy Sardynii, a fort Lesseillon będzie zniesiony. — Znowu przetrząsała policja pomieszkania duchownych. Proces kardynała biskupa z Imoli rozpoczął się już. W Kasalpusterlengo chcą włościanie opierać się aresztacy plebana. Kardynał Korsi wyjedzie wkrótce z Turyngu do wiejskiej rezydencji swojej siostry.

Neapol, 9. czerwca, (na Paryż). Wkrótce ma być ogłoszona konstytucya na wzór francuskiej.

Drezno, 11. czerwca. Podług doniesienia dzisiejszego *Dresd. Jour.* naznaczony jest zjazd księcia Rejenta pruskiego z Cesarzem Napoleonem w Baden-Baden na dzień 16. i 17. b. m., ale ani pan Schleinitz ani p. Thouvenel nie będą przytem obecni.

Kopenhaga, 11. czerwca. Król szwedzki przyjechał wczoraj w południe z swoim bratem księciem Dalekarlii do Helsingör; następcą tronu książę Ferdynand i książę Krystyan przyjmowali dostojnych gości; o godzinie pierwszej było śniadanie w Marienlyst, potem nastąpiła wycieczka w okolice a później recepcya i obiad w Kronborgu.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. czerwca.

Hoteł rosyjski: Orłowski Oktaw, z Połowiec — Rudziński Antoni, z Leszczyna. — Cielecki Wład., z Byczkowic. — Bielski Jul., z Rychcie. — Wolański Mik., z Pauszunki. — Wolański Erazm, z Czarnokoniec. — Swieżawski Alex., z Szczepiatyna.

Hoteł Langa: Orzechowski Kw., z Kijowa.

Zajazd Leszczyńskiego: Golaszewski Jakób, z Krzywego.

Zajazd podolski: Hirsberg Fran. lekarz miejski, z Rohatyna.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 13. czerwca.

PP. Aulich Ern. c. k. prz. powiatowy, do Złoczowa. — Paszkowski Adam i Barisow Jan, do Krakowa. — Czajkowski Hip., do Dyjatycz. — Br. Brückmann Hen., do Wołoszcy. — Młocki Fran., do Zulina. — Hr. Oldi Adam, do Gajów Brodzkich. — Olchowski Jan, do Uniatycz. — Bogdanowicz Mar., do Laszek Murowanych. — Hr. Komarowski Kaz., do Umaniec. — Olszański Cyr., do Kopyczyniec. — Walkowski Ad., do Żurówczek. — Romanowski c. k. podporucznik, do Uhnowa. — Gontard Hen. c. k. major, do Grodka. — Dörblich Wolfgang c. k. lekarz pułkowy, do Morawii. — Lipski Fel., do Łuczyc. — Waygart Wal. i Kołaczowski Eug. c. k. prz. powiatowy, do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 12. czerwca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	326.74	+ 11 0	86.0	północny sł.	pochmurno
2. god. po poł.	326.76	+ 13 6	75.1	półn.-zach.	"
10. god. wiecz.	326.75	+ 12 0	76.2	północny	"

T E A T R.

Dzisiaj w teatrze niemieckim: „*Rataplan, der kleine Tambour*,” wodwil w 1 akcie, dwie arye z opery „*Linda von Chamounix*” i „*Der gefoppte Bräutigam*,” komedya balet w 3 oddziałach.

Dnia 13. czerwca 1860 r. wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim następujące pięć liczb:

58. 20. 5. 72. 41.

Przyszłe ciągnięcia nastąpią dnia 23. czerwca i 4. lipca 1860 r.

Kurs lwowski.

Dnia 13. czerwca.

	gotówką		towarem	
	zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski wal. austr.	6	14	6	19
Dukat cesarski " "	6	16	6	21
Półimperyal zł. rosyjski " "	10	5	10	73
Rubel srebrny rosyjski " "	2	4	2	7
Talar pruski " "	1	96	1	99
Polski kurant i pięciozłotówka " "	—	—	—	—
Galicj. listy zastawne za 100 złr. } bez kuponów	84	27	84	85
Galicj. obligacje indemnizacyjne }	71	70	72	43
5% Pożyczka narodowa	79	5	79	80

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 13. czerwca

Z pożyczki narodo. po 5% za 100 złr. 69 60 Metaliki po 5% za 100 zł. 79 60; po 4½% za 100 zł. —; po 4% za 100 zł. —. Obligacje indemnizacyjne: Niższej Austrii po 5% za 100 zł. —; Węgier —; Galicyi —; Bukowiny —; Akcyje. Banku narodowego sztuka 861 —; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 186.80; niższo-austr. towarzystwa eskontowego —.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 4% za 100 zł. —.

Wexlowy. Augsburg za 100 zł. połudn. niemieck. waluty 111 75. — Lipsk za 100 talarów —. Londyn za 10 funtów szterl. 130 25. Medyolan za 100 zł. waluty austriack. —. Paryż za 100 fr. —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 6.19 dukaty ces. pełnej wagi —, korony —, półkorony —.

KRONIKA.

(Sławny marzalek Bugeaud.) Bitny żołnierz, ale był także i dzielny agronom. Kapitanem bawiąc w Hiszpanii, odkrył ciekawe zapiski meteorologiczne, gdzieś tam od niepamięci zaległe w jakimś manuskrypcie, lecz pewne, bo oparte na 60 letnim doświadczeniu, i oto są:

„Jaka pogoda przetrwa dzień 5. i 6. pierwszej kwadry księżycy, taka sama pogoda będzie przez wszystkie kwadry; a to tak pewna, że na 12 przypadków, może tylko raz chybi.“

„Jaka pogoda była 4. dnia w pierwszej kwadrze, a powtórzyła się i 6. taka sama będzie powtarzać się przez wszystkie kwadry, i nie chybi jak może tylko trzy razy na 12. przypadków.“

„A jeżeli pogoda d. 6. pierwszej kwadry nie taka jest, jak była, w dniu 4. i 5. tej samej kwadry, tedy nie dowierzać wróżbie w miesiącach: w październiku, lutym, w marcu i kwietniu; ale co w innych statecznie pozostanie pogoda taka, jaką była w dniu 4 i 5.“

Bugeaud wierzył w te reguły, jak w ewangelię, nawet wyprawy swoje wojenne po nich kombinował, i powiadają że się nigdy nie zawiódł.

Czy to prawda, wolno nam samym doświadczyć.